

Sygn. akt VIII Ca 288/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marek Lewandowski (spr.)
Sędziowie:	SSO Rafał Krawczyk SSO Marek Paczkowski
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2016 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództw **W. M. i D. P.**

przeciwko **Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy

z dnia 29 stycznia 2016 r.

sygn. akt I C 867/14

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. na rzecz powódki W. M. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej,**

3. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki D. P. kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.**

/SSO Rafał Krawczyk/ /SSO Marek Lewandowski/ /SSO Marek Paczkowski/

VIII Ca 288/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy w połączonych sprawach z powództw W. M. i D. P. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W. o zadośćuczynienie:

- 1) zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. M. kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2013 r.,
- 2) zasądził od pozwanego na rzecz powódki D. P. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 lipca 2013 r.,
- 3) zasądził od pozwanego na rzecz powódki W. M. kwotę 7 117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.
- 4) zasądził od pozwanego na rzecz powódki D. P. kwotę 3 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
- 5) nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Brodnicy kwotę 11,52 zł tytułem części nieopłaconych wydatków w sprawie.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji ustalił, że M. M. (1) zginęła w wypadku komunikacyjnym w dniu 17 lutego 2000 r. W chwili śmierci miała 16 lat. Sprawcą wypadku była jej siostra M. M. (2), która kierowała pojazdem ubezpieczonym u pozwanego. M. M. (1) była córką powódki W. M. i L. M.. Pismem z 17 lipca 2013 r. pełnomocnik powódek wezwał pozwanego do zapłaty na rzecz powódki W. M. kwoty 60 000 zł, zaś na rzecz D. P. kwoty 30 000 zł.

Sąd Rejonowy ustalił także, że świadek A. G. była u powódki W. M. bezpośrednio po wypadku. Zastała ją praktycznie nieprzytomną, nie było z nią żadnego kontaktu. Później obydwie powódki były bardzo pobudzone. W chwili wypadku M. M. (2) miała 22 lata, zaś M. chodziła do liceum w B., chciała zostać prawnikiem. W. M. była silnie związana z obydwojma córkami i bardzo przeżyła ich śmierć; po wypadku rozchorowała się i leczyła psychiatrycznie. Z kolei D. P. wprawdzie nie leczyła się po śmierci sióstr, to jednak także bardzo silnie przeżyła ich wypadek i nie może się z tym pogodzić do dzisiaj. Praktycznie żałoba po śmierci obydwu osób trwa w rodzinie powódek do chwili obecnej. Szczególnie intensywnie wspomnienia po zmarłych wracają w czasie świąt.

Sąd meriti wskazał również, że W. M. miała 4 córki; w wypadku zginęły: najstarsza i najmłodsza. Po wypadku W. M. leczyła się w przychodni psychiatrycznej w G.; leczenie to trwało 4 lata. Obecnie mieszka ze swoją matką; jej mąż zmarł w 2004 r., najprawdopodobniej na wylew. Powódka dwa razy w ciągu tygodnia jeździ na cmentarz na groby córek. Po wypadku W. M. schudła 20 kg. Jej relacje z najmłodszą córką M. były bardzo dobre. Córka obiecała jej, że zapewni jej byt na stare lata. Powódka choruje na depresję, nadciśnienie, ból ją mięśnie; korzysta z rehabilitacji.

Natomiast na podstawie zeznań powódki D. P. Sąd Rejonowy ustalił, że o wypadku sióstr dowiedziała się ona pół godziny po zdarzeniu w czasie, kiedy była w liceum, do którego uczęszczała. Przyjechała po nią do szkoły siostra ze znajomą i zabrały ją na miejsce zdarzenia. Na miejscu zastała siostry leżące na ziemi w czarnych workach. Powódka była bardzo zżyta z obydwiema siostrami; z młodszą o rok M. uczęszczały do tego samego liceum. W przeżywaniu żałoby pomagali powódce przyjaciele i znajomi, ale ta żałoba trwa do dziś. Po wypadku powódka miała myśli samobójcze, nie miała siły się uczyć. Skończyła liceum, ale nie podjęła dalszej nauki. Później poznała obecnego męża, który cały czas ją wspierał. Przez 5 lat mieszkała wspólnie z mężem w L.. Obecnie mieszka w P. i prowadzi własną działalność gospodarczą. Na podstawie opinii biegłego Sąd pierwszej instancji przyjął, że W. M. po śmierci córek zdradzała objawy zaburzeń adaptacyjnych o obrazie lękowo-depresyjnym. Zaburzenia te powstały w odpowiedzi na stres przekraczający możliwości adaptacyjne powódki. Jedynym źródłem tego stresu była śmierć córek w wypadku komunikacyjnym. Wcześniej powódka nie zdradzała zaburzeń psychicznych wymagających leczenia. Początkowo odczuwała nasilony lęk, smutek, osłabienie, z trudem zajmowała się prostymi pracami domowymi, odczuwała lęk przed wychodzeniem z domu, co ograniczało jej funkcjonowanie. Nasilone zaburzenia adaptacyjne o obrazie lękowo-depresyjnym przekraczały 6 miesięcy i zdarzały się codziennie. Obecnie objawy lękowo-depresyjne pojawiają się w sytuacjach przypominających traumatyczne zdarzenie, ale nie powodują istotnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu. Aktualnie powódka nie wymaga wsparcia psychologicznego i leczenia psychiatrycznego. Natomiast u powódki D. P. śmierć sióstr wywołała traumę, która miała niekorzystny wpływ na jej funkcjonowanie w życiu osobistym i społecznym. Zaburzenia te trwały przez okres powyżej roku i wykraczały poza zwyczajowo przyjęte ramy czasowe, jednak nie wywołały u niej trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Aktualnie

powódka nie wymaga pomocy psychologicznej i leczenia psychiatrycznego. Zgodnie z ustaleniami Sądu Rejonowego postanowieniem w sprawie Ds. 236/00 Prokuratora Rejonowa w Brodnicy umorzyła śledztwo w sprawie zaistniałego 18 lutego 2000 r. wypadku drogowego – wobec śmierci sprawczyni M. M. (2). Bezpośrednio po wypadku pozwany uznał swoją odpowiedzialność za jego skutki, przyznając powódce W. M. odszkodowanie za pogorszenie jej sytuacji życiowej w oparciu § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 2000 r. Nr 26 poz. 310 ze zm.). W toku procesu pozwany zakwestionował jednak swoją odpowiedzialność, twierdząc, że M. M. (2) nie była sprawcą wypadku. Odnosząc się do zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez pozwanego Sąd I instancji uznał, że powódka zgłosiła swoje roszczenie jeszcze przed upływem terminu przedawnienia. Nie uszło uwagi Sądu a quo, że w myśl art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. (według zmiany, która weszła w życie dnia 10 sierpnia 2007 r.), znajdującej zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 1 i art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdaniem Sądu Rejonowego roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia wynika z krzywdy spowodowanej przestępstwem, ulega zatem dwudziestoletniemu terminowi przedawnienia. Nie można przeoczyć, że wypadek komunikacyjny, w wyniku którego zmarła córka powódki miał miejsce w dniu 18 lutego 2000 r., więc w dniu wejścia w życie noweli roszczenie nie było przedawnione, dlatego stosuje się dłuższy termin przedawnienia, wprowadzony nowelizacją. Roszczenia deliktowe przedawniają się z upływem trzech lat od łącznego spełnienia przesłanek dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jednakże nie później niż 10 lat od zdarzenia powodującego szkodę. Jeżeli zdarzenie powodujące szkodę miało charakter przestępstwa, roszczenia odszkodowawcze przedawniają się z upływem 20 lat od jego popełnienia i w tym wypadku nie ma znaczenia, na ile lat przed upływem tego okresu poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie odpowiedzialnej. W opinii Sądu meriti zachowuje swą aktualność wyrażona przez Sąd Najwyższy na gruncie dawnych przepisów teza, że ustalenie, iż szkoda wynikła z przestępstwa nie musi opierać się na wyroku skazującym sądu karnego, albowiem sąd cywilny w braku wyroku skazującego władny jest samodzielnie dokonać takiego ustalenia. Zgodnie zaś z jednolitym już w tym względzie orzecnictwem, niezbędne jest w takim przypadku jedynie ustalenie istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym. Sąd I instancji podkreślił następnie, że stan faktyczny sprawy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania powódek, których wiarygodność nie budziły zastrzeżeń. Natomiast za przekonującą i wiarygodną Sąd a quo uznał opinię biegłego. Zdaniem Sądu Rejonowego na gruncie rozpoznawanej sprawy nie można przeoczyć, że przedmiotowy wypadek komunikacyjny miał miejsce 18 lutego 2000 r., a więc w czasie obowiązywania § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 96, poz. 475 ze zm.). Przepis ten został zastąpiony przez identycznie brzmiący przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Z kolei ostatni ze wskazanych przepisów został zinterpretowany przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12 (OSNC 2013/4/45). W orzeczeniu tym – zdaniem Sądu a quo - trafnie przyjęto, że powołany wyżej § 10 ust. 1 rozporządzenia z 24 marca 2000 r. nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. W opinii Sądu Rejonowego stanowisko to zachowuje aktualność w odniesieniu do identycznie brzmiącego przepisu poprzedniego rozporządzenia – z uwagi na tożsamy stan prawny w tym zakresie. Sąd I instancji wskazał również, że powołany § 10 ust. 1 rozporządzenia z 24 marca 2000 r. został zastąpiony przez art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r. Treść obu przepisów była znów identyczna. Ponownie zatem brak podstaw do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu roszczeń tożsamych rodzajowo z roszczeniami dochodzonymi przez powódki Sąd Rejonowy zwrócił nadto uwagę, że przepis art. 446 § 4 k.c. został dodany do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. - o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), która weszła w życie 3 sierpnia 2008 roku. Ustawa ta nie zawiera wprawdzie

unormowań intertemporalnych dotyczących przytoczonego przepisu, jednakże zgodnie z zasadą niedziałania prawa wstecz, odnosi się ona jedynie do zdarzeń i skutków prawnych, jakie zaistniały po jej wejściu w życie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie oznacza to jednak, iż w stanie prawnym, obowiązującym przed dniem wejścia w życie cytowanego przepisu, brak było podstaw prawnych do dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdy doznane w związku ze śmiercią osoby bliskiej. Podstawą taką może stanowić art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Podzielając utrwaloną w tym zakresie linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, Sąd Rejonowy uznał, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, stąd doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz jest także następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Zdaniem Sądu a quo pomimo tego, że przepisy prawa nie określają szczegółowo kryteriów, jakimi należy kierować się przy ustalaniu wysokości należnego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, to jednak nie budzi wątpliwości, że zasądzona suma zadośćuczynienia nie może być symboliczna, winna uwzględniać rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania, przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych wynikających z naruszenia dobra. Nie uszło przy tym uwagi Sądu pierwszej instancji, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w odniesieniu do wysokości zadośćuczynienia na przestrzeni lat dość znacząco ewoluowało od zasądzania kwot stosunkowo umiarkowanych limitowanych poziomem przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa po kwoty zdecydowanie wyższe. W opinii Sądu Rejonowego krzywda wywołana śmiercią córki jest dla matki jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W niniejszej sprawie dla powódek dramatyzm sytuacji spotęgowany był faktem, iż powódka W. M. w wypadku straciła dwie córki; jedna z nich była sprawczynią wypadku, zaś druga – ofiarą. Natomiast powódka D. P. utraciła nagle dwie siostry, z którymi była bardzo związana. W. M. była bardzo związana emocjonalnie ze swoją córką, z którą razem mieszkała. Córka była dla niej wsparciem i radością. Tragiczna śmierć wpłynęła na dalsze funkcjonowanie powódki, która nie mogła pogodzić się z utratą najbliższej jej osoby, stała się zamknięta w sobie, musiała korzystać z pomocy lekarza. Mimo upływu czasu powódka nadal odczuwa smutek i przygnębienie, odwiedza grób swojej córki na cmentarzu, co niewątpliwie potęguje u niej poczucie żalu i osamotnienia. Bardzo bliskie relacje łączyły również powódkę D. P. ze zmarłą siostrą, zwłaszcza z racji podobnego wieku, wspólnych zainteresowań, uczęszczania do tej samej szkoły.

Wszystkie te okoliczności zadecydowały o pełnym uwzględnieniu przez Sąd Rejonowy dochodzonych przez powódki roszczeń o zadośćuczynienie na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Roszenie odsetkowe znajdowało zaś oparcie w treści art. 481 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z art. 455 k.c., w przypadku świadczenia, którego termin spełnienia nie jest określony, powinno być ono spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela, w przeciwnym bowiem razie mamy do czynienia z opóźnieniem dłużnika w spełnieniu świadczenia, rodzącym odpowiednie roszczenie o odsetki. O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Zasądzone od strony pozwanej na rzecz powódek koszty procesu obejmowały opłatę sądową od pozwu, zwrot poniesionych w sprawie wydatków i koszty zastępstwa procesowego oraz koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego normowały przepisy § 6 pkt 5 i 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, który zaskarżył go w całości. Skarżący zarzucił: 1) naruszenie art. 436 § 2 zd. 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie ustalił, na czym polega bezprawność czynu posiadacza pojazdu (M. M. (2), która zginęła w wypadku) ubezpieczonego w pozwanej spółce, tj. jakie przepisy i normy postępowania powszechnie obowiązujące zostały przez niego naruszone, 2) naruszenie art. 448 § 2 k.p.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy brak dowodu, iż powstała z winy osoby ubezpieczonej w pozwanej spółce posiadacza pojazdu, 3) naruszenie art. 442¹ § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że szkoda powódek wynika z przestępstwa popełnionego przez M. M. (2), a tym samym okres przedawnienia

roszczeń wynosi 20 lat i nie uległy one przedawnieniu, 4) naruszenie art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń objętych pozwem, 5) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że: a) do wypadku doszło z winy M. M. (2), b) do wypadku doszło w okolicznościach pozwalających uznać, że M. M. (2) popełniła przestępstwo. Ponadto skarżący zarzucił naruszenie: 6) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od zasądzonych kwot zadośćuczynień od dnia 30 lipca 2013 r. w sytuacji, gdy podstawą ustalenia rozmiaru krzywdy powodów był stan istniejący na dzień wyrokowania, w konsekwencji dopiero data wyrokowania powinna stanowić początek biegu odsetek za opóźnienie zapłaty zasądzonego świadczenia z tytułu zadośćuczynienia, 7) art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji wadliwe przyjęcie, że zasądzone na rzecz powodów kwoty zadośćuczynień są „kwotami odpowiednimi” w znaczeniu użytym w art. 448 k.c. i tym samym zasądzenie na rzecz powodów kwot w wysokościach rażąco zawyżonych, 8) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w ocenie zakresu krzywdy powodów wynikłej ze śmierci osoby bliskiej kompensowanej w ramach art. 448 k.c. oraz przyjęcie nieodpowiedniej, rażąco wygórowanych kwot zadośćuczynienia. Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o: 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie obydwu powództw oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych, 2) zasądzenie od powód na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, ewentualnie, 3) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie należy podkreślić, że Sąd drugiej instancji jako sąd merytoryczny ma nie tylko uprawnienie, ale obowiązek rozważenia na nowo zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych w postępowaniu dowodów. Wbrew jednak stanowisku skarżącego, nie ma podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego w Brodnicy. Sąd ten dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Okręgowy w pełni podziela, przyjmując je za swoje i czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia.

W kontekście do podniesionego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., wypada wskazać, że w ugruntowanym orzecznictwie sądowym przyjmuje się powszechnie, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc te ogólne uwagi do realiów przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że w apelacji nie zostały wskazane takie uchybienia Sądu pierwszej instancji, które mogłyby w sposób uzasadniony świadczyć o uchybieniu przez ten Sąd zasadom logiki i doświadczenia życiowego przy ocenie dowodów. Nie pozwala to zatem Sądowi odwoławczemu na ingerencję w zaskarżone orzeczenie w kierunku, w którym zmierza apelacja.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji trafnie ocenił zakres i intensywność cierpień doznanych przez powódki na skutek nagłej utraty przez nich więzi rodzinnych z M. M. (1), ofiarą wypadku spowodowanego przez M. M. (2). Bez wątplenia śmierć najbliższego członka rodziny zawsze stanowi bardzo silne traumatyczne przeżycie, którego nie da się zapomnieć. W realiach sprawy obydwie powódki bardzo przeżyły śmierć M. M. (1). Ból i rozpacz po stracie bliskich był tym silniejszy, że w wypadku zginęły zarówno M. M. (1), jak i sprawca wypadku M. M. (2), druga córka W. M. i siostra D. P.. Jak wynika z opinii biegłego proces żałoby u obydwu powódek trwa w zasadzie do dziś, z tym że, jak słusznie to zauważył Sąd a quo – to matka zmarłych – W. M. silniej przeżyła śmierć córek, co spowodowało nawet konieczność pomocy ze strony specjalisty. Niewątpliwie D. P. także bardzo przeżyła śmierć sióstr, ale w krótszym czasie niż powódka W. M. pogodziła się z utratą sióstr; jej ból i rozpacz spowodowany śmiercią M. M. (1) nie był tak intensywny i długotrwały jak matki zmarłej M. M. (1). Słusznie zatem Sąd Rejonowy uznał, że kwoty zadośćuczynienie przyznane powódkom powinny być różne i uwzględniać przede wszystkim różny zakres cierpień przeżywanych przez nie po śmierci M. M. (1).

Wbrew stanowisku pozwanego, powódki w wystarczający sposób wykazały, że sprawcą wypadku była M. M. (2). Nie może bowiem ująć uwadze, że w odrębnych pozwach wniosły one o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia dokumentów zawartych w aktach szkodowych oraz aktach Ds. 236/00, prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową w Brodnicy. Bezsporne jest, że w toku postępowania przed Sądem I instancji po połączeniu obydwu spraw wnioski te nie zostały rozpoznane. Uznając konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego i przeprowadzenia dowodów z tych dokumentów Sąd Okręgowy zwrócił się przed rozprawą apelacyjną o dostarczenie akt Ds. 236/00 oraz zobowiązał pełnomocnika pozwanej do nadesłania w terminie 5 dni akt postępowania likwidacyjnego przedmiotowej szkody oraz akt szkodowych związanych z wypłatą powódce W. M. przez pozwanego ubezpieczyciela w 2007 r. odszkodowania za szkodę majątkową spowodowaną przedmiotowym wypadkiem drogowym przez M. M. (2), ubezpieczoną u pozwanego.

Jak wynika z pisma Prokuratury Rejonowej w Brodnicy z 22 czerwca 2016 r. akta Ds. 236/00 zostały zniszczone w dniu 5 września 2012 r. zgodnie z wydaną zgodą nr 088/12 Archiwum Państwowego w T.. Likwidacja akt uniemożliwia więc ustalenie dokładnej treści postanowienia o umorzeniu postępowania. Nie sposób jednak przyjąć, że ubezpieczyciel nie zna treści tego postanowienia, skoro w 2007 r. w oparciu m. in. o to postanowienie wypłacił powódce W. M. odszkodowanie za szkodę majątkową spowodowaną przez sprawcę wypadku M. M. (2).

Jeśli chodzi o akta szkodowe, to pozwany pomimo zobowiązania go przez Sąd, akt tych nie dostarczył. Niedostarczenie tych akt powoduje konsekwencje przewidziane w art. 233 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu.

Zdaniem Sądu drugiej instancji niedostarczenie akt szkodowych przez pozwanego nie może rodzić negatywnych dla powódek konsekwencji prawnych. Przeciwnie, potwierdza ich stanowisko, że pozwany dopiero na etapie postępowania sądowego zakwestionował swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia, którego sprawcą była M. M. (2). Okoliczność tę potwierdza dodatkowo pismo pozwanego z 22 lipca 2013 r. (k. 30), z którego jednoznacznie wynika, że pozwany przyznał okoliczność, że roszczenie powódek związane jest z czynem niedozwolonym w **postaci naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego pojazdem i spowodowanie wypadku, w wyniku którego śmierć poniosła M. M. (1).**

W rezultacie zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 436 § 2 zd. 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 448 § 2 k.p.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz art. 442¹ § 1 i 2 k.c. należy uznać za bezzasadne. W szczególności w ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji trafnie przyjął w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, że sprawcą szkody była M. M.

(2); w wyniku wypadku naruszono dobra osobiste powódek polegające na prawie do utrzymywania więzi rodzinnych; roszczenia powódek o zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę nie przedawniły się.

Jeśli chodzi o zarzut apelującego przyznania powódkom wygórowanego zadośćuczynienia wypada wskazać, że w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, zgodnie z którym Sąd odwoławczy może korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob.: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew zarzutowi apelującego, Sąd a quo rozważył wszystkie okoliczności faktyczne mające wpływ na wysokość przyznanego powódkom zadośćuczynienia. Wziął przy tym pod uwagę jednorazowy charakter świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową, który ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy. W ocenie Sądu odwoławczego przyznane kwoty zadośćuczynienia nie są wygórowane, jeśli się zważy na zakres i intensywność cierpień, jakich doznały powódki na skutek naruszenia ich dobra osobistego.

Jako bezzasadny należało również uznać zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. Jak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie, wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania.

W judykaturze przyjmuje się przy tym, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia.

Ustalenie rozmiaru krzywdy, jakich doznały powódki, nie opierały się na stanie rzeczy istniejącym dopiero w dacie orzekania przez Sąd Rejonowy. Z treści uzasadnienia wyroku, w szczególności z odwołania się do treści opinii biegłego, wynikało, że podstawą stwierdzenia krzywdy powódek i ich rozmiaru były okoliczności występujące bezpośrednio po zdarzeniu, które miało miejsce w 2000 r., tuż po śmierci M. M. (1). To, że wysokość żądanego zadośćuczynienia została ustalona przez Sąd I instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, nie ma żadnego znaczenia dla wymagalności roszczeń powódek - postępowanie to jedynie potwierdziło przysługiwanie powódkom w określonej wysokości tego roszczenia, które istniało i winno być zaspokojone przez pozwanego już w lipcu 2013 r. po wezwaniu go przez powódki do zapłaty zadośćuczynienia.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego (kosztach zastępstwa procesowego powódek w tym postępowaniu) Sąd orzekł na

podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 i 6 w zw. § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804).

Za nieobecnego /SSO Marek Lewandowski/ /SSO Marek Paczkowski/

SSO Rafała Krawczyka

SSO Marek Lewandowski